IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**

(nr 47)

z dnia 13 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 47)

13 grudnia 2021 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania na temat działań podejmowanych na rzecz równego traktowania bez względu na pochodzenie narodowe i etniczne w latach 2019–2021;

– rozpatrzenie projektu opinii w sprawie aktów antysemityzmu w dniu 11 listopada 2021 r. w Kaliszu;

– zmiany w składzie prezydium Komisji;

– rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat funkcjonowania rejestru gmin, na których obszarze są używane nazwy w języku mniejszości;

– dyskusja na temat dodatkowych nazw miejscowości w językach mniejszości w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Rudlicki** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Iwona Rzymowska** dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania wraz ze współpracownikami, **Kacper Gwardecki** specjalista w Zespole ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, **Grzegorz Kuprianowicz** współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Radosław Puśko** wiceprezes zarządu Fundacji Tutaka oraz **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry państwu. Otwieram 47. posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam państwa bardzo serdecznie – zarówno posłów i posłanki, jak i zaproszonych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje po pierwsze rozpatrzenie projektu opinii w sprawie aktów antysemityzmu 11 listopada 2021 r. w Kaliszu. Drugi punkt to są zmiany w składzie prezydium Komisji. Trzeci punkt to rozpatrzenie informacji pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania na temat działań podejmowanych na rzecz równego traktowania bez względu na pochodzenie narodowe i etniczne w latach 2019–2021. Czwarty punkt obejmuje rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat funkcjonowania rejestru gmin, na których obszarze są używane nazwy w języku mniejszości, natomiast piąty – dyskusję na temat dodatkowych nazw miejscowości w językach mniejszości w Polsce, a wprowadzenia dokona pan profesor Nijakowski.

W związku z prośbą pani minister od spraw równego traktowania proponuję punkt trzeci rozpatrzeć jako punkt pierwszy, a potem idziemy w kolejności. Czy jest jakiś sprze-

ciw? Sprzeciwu nie ma. Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego? Nie ma. Porządek dzienny uważam za przyjęty.

Teraz w takim razie przystępujemy do rozpatrzenia punktu obejmującego rozpatrzenie informacji pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. Bardzo proszę panią dyrektor Iwonę Rzymowską o prezentację tej informacji. Dostaliśmy ją, więc powiedziałabym, że nie trzeba jej tak bardzo dokładnie przedstawiać. Może jakieś ogólne rzeczy. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania Iwona Rzymowska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, uprzejmie dziękujemy za wyrażenie zgody na zmianę w porządku obrad. W imieniu pani minister Anny Schmidt, pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, przedstawię pokrótce informację na temat działań podejmowanych na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych w ramach mandatu pełnomocnika w latach 2019–2021.

Zanim przedstawię pokrótce tę informację, chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że podstawowym aktem prawnym, który reguluje działalność pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, jest tzw. ustawa równościowa. Głównym celem polityki równego traktowania jest wyeliminowanie w jak najwyższym stopniu dyskryminacji zarówno z życia społecznego i politycznego, jak i gospodarczego w Polsce. Oznacza to konieczność oddziaływania nie tylko na tworzenie i stosowanie prawa, ale również na zachowania społeczne, aby nie dochodziło do naruszenia zasady równego traktowania, która wprost określona jest w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wywodzona z niezbywalnej, przyrodzonej godności każdego człowieka. Przepisy wspomnianej ustawy równościowej wskazują wprost, że jedną z dziesięciu cech chronionych, czyli takich, które nie mogą być podstawą i powodem odmiennego traktowania, jest właśnie pochodzenie narodowościowe lub etniczne. Stanowią o tym m.in. art. 1, art. 6–7 czy też art. 8 wspomnianej ustawy. Wobec tego do zadań pełnomocnika należy m.in. monitorowanie sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych, szczególnie pod kątem polityki antydyskryminacyjnej, ale również podejmowanie interwencji, aby wyeliminować zachowania dyskryminujące i sytuacje, które takie znamiona noszą.

Na początku, aby podkreślić wagę, jaką pełnomocnik przywiązuje do kwestii mniejszości narodowych i etnicznych, chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że pani pełnomocnik, już obejmując mandat pełnomocnika, wystosowała list do przedstawicieli środowisk mniejszości narodowych i etnicznych, zachęcając do aktywnej współpracy oraz kontaktowania się z biurem pełnomocnika w najważniejszych kwestiach, które nurtują przedstawicieli tychże społeczności. Pełnomocnik na bieżąco śledzi sprawy, które leżą w gestii Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jak również innego rodzaju działania podejmowane w tejże tematyce. Pełnomocnik śledził na bieżąco m.in. kwestię finansowania społeczności, o których wspominamy, ale również problemy zgłaszane przez mniejszości, wynikające także z rozprzestrzeniania się pandemii COVID-19.

Pragnę zwrócić uwagę na szczególną inicjatywę, którą jest przyjęcie i realizacja przez Polskę Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Warto podkreślić, że Polska jako jeden z niewielu krajów zobowiązała się do przyjęcia takich samych środków wobec aż 15 języków. Można powiedzieć, że spotkało się to z dużym zainteresowaniem, może poniekąd podziwem komitetu ekspertów do spraw Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. To zobowiązanie, o którym mówię, wynika już ze wspomnianej przeze mnie zasady wyrażonej w art. 32 konstytucji, a więc zasady równości wszystkich wobec prawa, oraz prawa wszystkich do równego traktowania przez władze publiczne. Jest to również zgodne z postulatami i założeniami środowisk mniejszości, które posługują się określonymi językami.

Chciałabym podkreślić, że pełnomocnik i przedstawiciele jego biura uczestniczą osobiście czy w sposób pośredni zarówno w posiedzeniach komisji wspólnej, jak i w posiedzeniach komisji sejmowej zajmującej się tematyką, o której rozmawiamy. Przedstawiciele pełnomocnika uczestniczyli m.in. w posiedzeniach, które poświęcone były kwestii roli kobiet w społecznościach Ukraińców, Romów i Ślązaków w Polsce, ale też związane

z podziałem środków wspierających inicjatywy służące zachowaniu tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych. Warte podkreślenia jest to, że pełnomocnik w odpowiedzi na prośbę współprzewodniczącego zacnej komisji wystosował list intencyjny, w którym poparł pełne włączenie mniejszości narodowych i etnicznych w realizację „Krajowego planu odbudowy".

Szczególnie istotny i ważny w zakresie działań na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych jest fakt, że pełnomocnik podejmuje interwencje oraz różnego rodzaju inicjatywy w sprawach indywidualnych, bowiem do biura trafia *gros* spraw, z którymi zgłaszają się osoby indywidualne, wobec czego pełnomocnik w ramach swojego mandatu występuje do różnego rodzaju instytucji i podmiotów, podejmuje interwencje, ażeby posiąść wiedzę na temat tego, czy rzeczywiście dochodzi do łamania konstytucyjnych praw mniejszości narodowych i etnicznych, czy też nie. W tej kwestii pragnę zwrócić uwagę na to, że m.in. pani pełnomocnik podjęła interwencję po otrzymaniu doniesień medialnych, które dotyczyły praktyk dyskryminujących w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim. Te praktyki związane były z bezprawnym odmawianiem wydania prawa pobytu osobie spełniającej warunki przyznania tego prawa. Podjęła też interwencję w przypadku problemów dotyczących organizacji egzaminów z języka polskiego dla osób starających się o otrzymanie obywatelstwa. W ostatnim czasie pani pełnomocnik wystąpiła również do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o udzielenie informacji wiążących na temat sytuacji i ewentualnych, potencjalnych zagrożeń związanych z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej.

Szczegółowe informacje znajdą państwo w sprawozdaniach z działalności pełnomocnika za dany rok kalendarzowy. Na sprawozdanie za ten rok musimy jeszcze poczekać, bowiem zgodnie z art. 23 ustawy równościowej tego rodzaju sprawozdania przedkładane są Radzie Ministrów do końca marca roku następnego.

Odnosząc się do działań pełnomocnika w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji mniejszości narodowych i etnicznych, chciałabym zwrócić państwa uwagę na dwie, może trzy propozycje, które znajdują się w „Krajowym programie działań na rzecz równego traktowania na lata 2022–2030". Co istotne, pełnomocnik chce koncentrować się na działaniach świadomościowych, dedykowanych szerokiemu społeczeństwu, aby ta problematyka była jak najbardziej poznana i dyskutowana. W tym obszarze planowana jest m.in. organizacja cyklicznych, corocznych konferencji, na które pani pełnomocnik zapraszać chce przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych po to, aby – jak już wspomniałam – w lepszy sposób, bardziej komplementarny poznać problemy i mieć też szansę wypracowania odpowiednich kierunków czy też skutecznych działań, jak również monitorowania zachodzących zmian. Istotne jest również szerzenie wiedzy na temat mniejszości narodowych i etnicznych, a przede wszystkim niwelowanie nieufności i propagowanie postawy tolerancji.

Pani pełnomocnik planuje również prowadzić kampanie, zarówno w mediach tradycyjnych, jak i społecznościowych, bowiem to jest ważny element, aby społeczeństwo miało szansę zapoznawać się z tą tematyką, a także kształtować prawidłowe postawy. W krajowym programie działań na rzecz równego traktowania w perspektywie wieloletniej planowane są również warsztaty dotyczące przemocy rówieśniczej, ale dedykowane zarówno nauczycielom, jak i młodzieży, z przedstawicielami Policji, w tym warsztaty dotyczące przemocy na tle narodowym i etnicznym. Planowany jest również pilotażowy program dla uczniów ostatnich klas szkół podstawowych i szkół średnich z terenu Warszawy z udziałem właśnie przedstawicieli tychże mniejszości, o których wspominamy. Celem tego pilotażu jest przede wszystkim wyeliminowanie przestępstw z nienawiści.

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję pani dyrektor za ten komunikat. Może zanim otworzę dyskusję, chciałabym powiedzieć, że tak naprawdę życzylibyśmy sobie oczywiście, żeby była pani minister i z nami na ten temat rozmawiała. W związku z tym już chciałam złożyć taki postulat. Myślę, że w pierwszej połowie przyszłego roku będziemy chcieli zaprosić ponownie panią minister na nasze posiedzenie. Informacja, którą przedstawi, nie będzie tylko informa-

cją na temat spotkań czy planów, tylko już będzie dotyczyła oceny stanu mniejszości z perspektywy ustawy, jak też biura pani minister. Od razu więc sygnalizuję, że takie jest zapotrzebowanie, bo rzeczywiście… Nie chcę mówić, że niewiele z tego wynika, ale rzeczywiście taka jest prawda.

Teraz otwieram dyskusję. Może jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać jakieś pytanie. Bardzo proszę. Pani posłanka Monika Rosa, bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, sprawozdanie jest bardzo suche, takie faktograficzne. Nie wiem, jak to inaczej powiedzieć. Chcę się dowiedzieć, jakie są wnioski z pracy pani minister, jak ocenia sytuację mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce zarówno pod względem finansowania działalności, a także w kontekście COVID-19, jak i w kontekście dyskryminacji i równego traktowania, także w sferze publicznej. Mam tutaj na myśli na przykład dyskryminację czy też mowę nienawiści wobec mniejszości żydowskiej, ukraińskiej czy niemieckiej. Może monitoring mowy nienawiści czy też czynów z nienawiści, oczywiście we współpracy z właściwymi ministerstwami, jest prowadzony. Taka mowa nienawiści rozlewa się przede wszystkim w mediach społecznościowych. Czy w związku z tym prowadzone są jakieś działania, które mają na celu edukację? To raz.

Po drugie chodzi także o zwracanie uwagi na to, że bezkarność w mediach społecznościowych jest ogromna, ale też niestety w mediach publicznych, co mówię z dużym smutkiem. Dyskryminacja czy też budzenie niechęci wobec poszczególnych mniejszości, na przykład niemieckiej, ma miejsce niestety w mediach publicznych i innego rodzaju mediach, określających się jako prawicowe czy też konserwatywne.

Drugie moje pytanie dotyczy mniejszości śląskiej – mniejszości nieuznawanej, w związku z czym oczywiście nieobjętej ustawą, natomiast faktycznie istniejącej, posługującej się także swoim językiem. Czy pani minister zauważa istnienie takiej mniejszości, która jest właśnie *de facto* największą mniejszością występującą w Polsce? Czekamy teraz oczywiście na wyniki spisu powszechnego. Natomiast niedostrzeganie przez lata tej mniejszości i pomijanie jej we wszystkim raportach jest dla Ślązaczek i Ślązaków bardzo mocno dyskryminujące. Mam więc pytanie, czy pani minister dostrzega problem istnienia największej nieuznawanej mniejszości w Polsce.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Chwileczkę. Czy jeszcze ktoś? Pan poseł Czykwin, bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w nawiązaniu do tej informacji chcę powiedzieć, że oczywiście te zadania są aktualne i będą w każdej społeczności, bo są przecież skrajne środowiska, skłonne do działalności, której przejawem w mediach społecznościowych jest nietolerancja czy właśnie wręcz nienawiść. Mamy z tym do czynienia i musimy się z tym liczyć.

Przede wszystkim chciałbym najpierw podziękować za stanowisko pani minister w sprawie języków regionalnych. To jest bardzo istotne i ważne, ponieważ nie zdajemy sobie sprawy z tego, co z zainteresowaniem przeczytałem, że każdego roku na świecie ginie kilkaset języków. Ginie w tym sensie, że umiera ostatni nosiciel, który używał takiego języka. Można byłoby powiedzieć, że dotyczy to także niestety takich języków regionalnych jak język białoruski, który jest też w tym gronie języków zagrożonych, chociaż jest państwo. To jakby ogólnie.

Natomiast chciałbym panią prosić o podjęcie pewnego tematu, może nawet wspólnie z naszą Komisją, a trzeba byłoby się może porozumieć z Ministerstwem Edukacji i Nauki, ponieważ uważam, że edukacja na podstawowym poziomie, zaczynając od szkoły podstawowej przez średnią, w formie informacji i przekazu o mniejszościach narodowych i etnicznych, ma kolosalne znaczenie. Wiem, że w liceach jest to w programie w ramach wiedzy o społeczeństwie, ale ze zdziwieniem się dowiedziałem, że tam, gdzie ten program jest rozszerzony. Nie wiem, jaka liczba liceów ma ten rozszerzony program. Natomiast w podstawowym wymiarze tego praktycznie nie ma. Dowiedziałem się, że w szko-

łach podstawowych jest przekazywana informacja na temat zróżnicowania religijnego, natomiast narodowościowego – nie ma. Uważam, że jakimś naszym zadaniem powinno być wykorzystanie tych możliwości, które może są największe dla kształtowania postaw otwartości i tolerancji poprzez programy szkolne. Tak jak powiedziałem, to może bezpośrednio nie dotyczy pani minister, ale tutaj też jest pole do naszego działania we współpracy ze środowiskami naukowymi.

Pani tu wspomniała o mowie nienawiści w mediach społecznościowych i o zaangażowaniu. To jest rzeczywiście duże wyzwanie. Zostałem poproszony przez przedstawicieli organizacji białoruskich o przedstawienie przykładu takiej sytuacji, która niestety odnosi się już nie tylko do internetu czy jakichś blogerów, ale do publicznych środków przekazu, a konkretnie telewizji publicznej. Chodzi o to, że niedawno była taka sytuacja, że organizacje mniejszości białoruskiej wydały specjalne oświadczenie, którego fragment przeczytam. Natomiast dotyczy ono fali hejtu na nauczycielkę i tłumaczkę, jaki wywołano. Mieszkanka Hajnówki Katarzyna Wappa, która wystąpiła w programie, jest zaangażowana w niesienie pomocy tym ludziom, którzy przeszli na naszą stronę przy granicy białoruskiej. Myślę, że może użyła niezgrabnego słowa, ponieważ jest tłumaczem z angielskiego. Ona tak tłumaczy, że w emocjach powiedziała niewłaściwie, bo ten człowiek, uchodźca, użył takiego wyrażenia, że płynął rzeką, a w rzeczywistości szedł przez błota, przez puszczę, był wycieńczony. W czym jest problem? Tę jej wypowiedź na temat uchodźców i migrantów zestawiono z deklaracją przynależności do białoruskiej mniejszości narodowej. To oczywiście wywołało falę ogromnego hejtu na tę osobę, ale i na całą mniejszość.

Może przeczytam, co organizacje piszą w oświadczeniu. Wyrażają swoje ubolewanie z powodu artykułu opublikowanego na stronie internetowej TVP Info pod tytułem „Bohaterka reportażu TVN: Wybieram narodowość białoruską, jesteśmy obecni w tym kraju", który „w bezpośredni sposób odnosi się do udziału mieszkanki Hajnówki Katarzyny Wappy w materiale dotyczącym kryzysu migracyjnego". Chodziło to, że ona wystąpiła w pewnej inicjatywie, w której też występowałem, bo sporo ludzi o to proszono. Zresztą Główny Urząd Statystyczny i my jako Komisja też zachęcaliśmy do tego, żeby nie obawiano się przyznawać do swojej narodowości. W stosunku do społeczności białoruskiej to jest duży problem, bo ta społeczność jest negatywnie naznaczana czy inaczej mówiąc, stygmatyzowana i wielu ludzi ukrywa swoją przynależność narodową. To zestawiono, pokazano i ta publikacja „w szybkim tempie przyczyniła się do hejtu skierowanego przeciwko bohaterce reportażu z powodu jej przynależności narodowej".

Cytuję już oświadczenie. Co najgorsze, „część publicystów", bo już nie internautów, „komentujących jej udział w reportażu stacji TVN24 zasugerowała powiązanie jej osoby z reżimem Aleksandra Łukaszenki także z powodu przynależności do mniejszości białoruskiej w Polsce". Kończą: „Jako przedstawiciele organizacji białoruskich działających w Polsce nie zgadzamy się na insynuowane zarzuty oraz interpretowanie wypowiedzi w kontekście przynależności narodowej na antenie publicznego nadawcy, którego misją wynikającą z ustawy o radiofonii i telewizji jest także uwzględnienie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących w Polsce". Przytaczają też słowa prezydenta Andrzeja Dudy, który na zaproszenie białoruskiej mniejszości gościł w Bielsku Podlaskim, gdzie powiedział wówczas: „Niestety jest prowadzonych wiele działań, by skłócić nasze narody, a przecież jesteśmy obywatelami jednej Rzeczypospolitej. Chciałbym bardzo, abyśmy do takiej sytuacji nie dopuścili". Koniec cytatu. „My, niżej podpisani, jesteśmy przeciw wykorzystywaniu polskich obywateli narodowości białoruskiej na potrzeby budowania bieżącej narracji politycznej". Tu jest osiem podpisów. Może już nie będę podawał liderów organizacji i stowarzyszeń białoruskich, także dziennikarskich.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Pani przewodnicząca, przepraszam. W tej sytuacji, jaką mamy, to w końcu jest jeden z wielu przykładów, ale ponieważ dotyczy to telewizji publicznej, uważam, że powinniśmy zwracać na takie sytuacje uwagę.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle.

W kwestii naszego dzisiejszego procedowania, oczywiście przy szacunku do państwa przedstawicieli urzędu pełnomocniczki, nie sądzę, że państwo są tutaj – że tak powiem – władni czy też kompetentni, żeby na te pytania odpowiedzieć. Nawet jeżeli państwo mają wiedzę, nie sądzę, żeby te odpowiedzi można było traktować jako wiążące wobec Komisji. W związku z tym proponuję, jeśli chodzi o te pytania, które są zgłoszone, żeby na nie padła odpowiedź na piśmie ze strony urzędu i pani minister, bo to są bardzo ważne pytania – i posłanki Rosy, i posła Czykwina.

Dlatego teraz poproszę o kolejne pytania. Oczywiście niech one wybrzmią, żebyśmy otrzymali odpowiedź, ale odpowiedzi na te pytania chcemy uzyskać od pani minister osobiście na piśmie.

Dobrze. Przepraszam, a pan jest kim?

Wiceprezes Fundacji Tutaka Radosław Puśko:

Radosław Puśko z mniejszości białoruskiej. Jeszcze w tym wątku…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, tak, to już wiem, ale chwileczkę, spokojnie. Teraz tak. Mam jeszcze dwie osoby zgłoszone. Pan prezes Kuprianowicz jest online i właśnie pan Puśko. Bardzo proszę o dyscyplinę czasową. Tutaj proszę o naprawdę bardzo krótkie wypowiedzi. Bardzo proszę, panie prezesie.

Współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Grzegorz Kuprianowicz:

Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że w pracach sejmowej Komisji znalazł się punkt dotyczący roli pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, gdyż w naszym przekonaniu przed pełnomocnikiem jest do spełnienia bardzo ważna rola, także w zakresie praw i funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych.

Z wielką nadzieją przyjęliśmy pismo, które przedstawiciele mniejszości otrzymali od pani pełnomocnik, gdy rozpoczęła ona pełnić swoją zaszczytną funkcję. Deklarowała w nim zainteresowanie problematyką mniejszości. Z wielką nadzieją to przyjęliśmy. Liczymy na to, że te deklaracje będą zrealizowane. Jeśli chodzi o minione dwa lata, to w naszym odczuciu podejmowane działania miały charakter bardziej formalny.

Oczekiwaliśmy bardziej praktycznych działań, ponieważ rozumiemy te ograniczenia, które są, natomiast wydaje nam się, że były sygnalizowane różne problemy i warto nad nimi się pochylić. Gdy mówimy o równym traktowaniu, to należy przeanalizować te problemy i wskazać możliwości wyjścia z tych sytuacji. Czasem wydaje się, że tutaj tych aktywnych działań w naszym odczuciu było zbyt mało. Oczekiwalibyśmy pogłębienia działań urzędu pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania w kwestiach dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych. Wydaje nam się, że potrzebne są tutaj pewne systemowe działania. Potrzebna jest próba oceny sytuacji, czyli nie kwestii jednostkowych, ale właśnie próba całościowego spojrzenia na to, jak wygląda sytuacja właśnie z perspektywy pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania.

Z wielką nadzieją przyjmujemy działania, o których dzisiaj też usłyszeliśmy, zadeklarowane i planowane w „Krajowym programie działań na rzecz równego traktowania na lata 2022–2030". Bardzo liczymy na to, że działania zaplanowane wobec mniejszości narodowych i etnicznych zostaną zrealizowane z udziałem przedstawicieli mniejszości, bo to jest bardzo istotne, aby brali oni w tym udział i mogli przedstawić swoje widzenie tych kwestii.

Bardzo też liczymy na działania pani pełnomocnik w kwestii realizacji Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Jest to bardzo ważny akt prawa międzynarodowego, który bardzo często jest w Polsce nieznany także wśród urzędników, a przecież jest częścią porządku prawnego Rzeczypospolitej. Jako strona mniejszościowa Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych planujemy podjęcie w przyszłym roku działań w zakresie popularyzacji i analizy realizacji Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Tutaj bardzo liczylibyśmy na współpracę i wsparcie ze strony pani pełnomocnik.

Liczymy też na bezpośredni kontakt z panią pełnomocnik, rozmowę i wspólną analizę sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych. Mam nadzieję, że dojdzie do takiego spotkania z członkami KWRiMNiE reprezentujących mniejszości. Takie spotkanie już proponowałem, odpowiadając na pismo pani pełnomocnik w kwietniu 2020 r. Mamy nadzieję, że do takiego spotkania dojdzie. Tutaj widzimy duży potencjał działań ze strony pani pełnomocnik. Bardzo liczymy na to, że tak też się stanie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Teraz głoś zabierze pan Radosław Puśko, który jest związany z mniejszością białoruską, jak rozumiem.

Wiceprezes Fundacji Tutaka Radosław Puśko:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeszcze raz dziękuję za możliwość zabrania głosu. Postaram się nie nadużyć tej możliwości.

Szanowni państwo, chciałbym się odnieść po części do słów pani dyrektor, przedstawicielki pełnomocniczki, w nawiązaniu też do słów posła Czykiwna i po części do słów pani posłanki Rosy *à propos* – użyję takiego słowa – niewłaściwego zachowania, jakie możemy znaleźć w materiałach przygotowywanych przez telewizję publiczną. Odniosę się do tego wątku, o którym wspominał poseł Czykwin. Żeby być dokładnym, to był materiał, jaki znalazł się na stronach internetowych Telewizji Polskiej 23 listopada. Generalnie podsumowując, bo pan poseł Czykwin to referował, wydźwięk tego materiału był taki, że jak ktoś zadeklarował narodowość białoruską w spisie powszechnym, to jest agentem Łukaszenki albo wprost łukaszystą.

Szanowni państwo, ze strony mniejszości białoruskiej na tego typu insynuacje, wypowiedzi i materiały nie ma zgody, bo są to absolutnie skandaliczne treści. Nie można sugerować, o czym wspominał pan poseł Czykwin, na bazie tego, że ktoś zadeklarował się w spisie powszechnym jako Białorusin albo osoba o każdej innej narodowości, że w tym przypadku jest się agentem Łukaszenki. Tak po prostu nie można. Ktoś tworzy tego typu informacje w telewizji publicznej, ktoś to potem aprobuje. Naprawdę można wypowiedzieć mnóstwo nieparlamentarnych słów, ale to oczywiście nie miejsce i nie czas na to. Wielokrotnie również w tym budynku, szanowni państwo, pojawiała się fraza o wypisywaniu się ze wspólnoty, że ktoś swoim zachowaniem wypisuje się ze wspólnoty. Szanowni państwo, ten materiał na stronach TVP Info z 23 listopada to jest właśnie to wypisywanie się ze wspólnoty.

Pan poseł Czykwin przytoczył słowa, które jeszcze raz pozwolę sobie przytoczyć. To słowa prezydenta Dudy wypowiedziane w czasie wizyty w czerwcu m.in. w Bielsku Podlaskim i generalnie na terenach wschodnich Rzeczypospolitej, zamieszkiwanych przez mniejszość białoruską, często wyznania prawosławnego. Pan prezydent powiedział naprawdę fantastyczne słowa, z którymi się absolutnie zgadzam i przypuszczam, że wszyscy na tej sali się z nimi zgodzimy, że prowadzone są działania, żeby skłócić społeczeństwo, żeby skłócić narody, a przecież wszyscy jesteśmy obywatelami jednej Rzeczypospolitej. Z tymi słowami się absolutnie zgadzam.

Mam serdeczną prośbę i do pani przewodniczącej, i do Komisji jako całości, ale też i do pani dyrektor, skoro mamy na sali przedstawicielkę pełnomocniczki do spraw równego traktowania, aby stać na straży, o ile to jest możliwe, bo rozumiem, że są też inne gremia zajmujące się tą problematyką – chodzi o to, żeby tego typu wypowiedzi, sugeru-

jące to, o czym wspominałem w swojej wypowiedzi, po prostu nie miały miejsca, bo to, szanowni państwo, nie buduje wspólnoty.

Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję za ten głos.

Proszę państwa, ponieważ już nikt się nie zgłasza w tym punkcie do głosu, w związku z tym zamykam ten punkt. Państwu dziękuję za udział. Proszę przekazać pani minister, co się tutaj działo i jakie Komisja ma oczekiwania. W związku z tym czekamy też na odpowiedź na piśmie. Będziemy też chcieli, zgodnie z sugestią pana prezesa Kuprianowicza, częściej gościć panią minister, ale jakby też właśnie będziemy liczyć bardziej na ocenę stanu dyskryminacji bądź nie w Polsce, a mniej na wyłącznie jakieś takie sprawozdawanie tego, co się dzieje. Bardzo serdecznie dziękuję za udział.

Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania Iwona Rzymowska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, również dziękuję, że zechcieli państwo wysłuchać pokrótce tego reportażowego materiału. Chciałam tylko powiedzieć na zakończenie jedno zdanie, że ocena będzie możliwa do dokonania po tym, jak przygotowane zostanie już sprawozdanie z działalności pełnomocnika za ten rok, czyli w drugim kwartale przyszłego roku. Natomiast do wszystkich pytań, które padły, ustosunkujemy się oczywiście na piśmie.

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego naszego porządku dziennego. To jest kwestia naszej opinii, którą Komisja chciałaby – mam nadzieję – wyrazić w sprawie haniebnych aktów antysemityzmu, które miały miejsce w Kaliszu.

Otrzymali państwo dwa projekty opinii, które tak naprawdę w sumie niewiele się różnią między sobą. Jeden zaproponował pan przewodniczący Zubowski. Potem zaproponowałam swój na bazie tego, co pan Zubowski przygotował, tylko skróciłam to znacznie, bo wydaje się, że nie ma potrzeby, żeby to stanowisko było takie długie.

W związku z tym chciałabym zaproponować teraz głosowanie nad opinią. Pozwolę sobie zarządzić głosowanie w sprawie opinii przeze mnie przedstawionej. Obie opinie mają numer trzy. To jest ten dokument, który mówi „propozycja przewodniczącej Komisji”. Nie wiem, czy mam go odczytać. Wszyscy państwo otrzymali ten projekt, więc w związku z tym chciałabym… Dobrze, a zatem zarządzam głosowanie. Tak, ręcznie.

Kto z państwa jest za opinią, która jest sygnowana „propozycja przewodniczącej Komisji”? Proszę podnieść rękę do góry. Kto był przeciw? Kto się wstrzymał?

Tak, przeszło. Zatem mamy opinię.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Za głosowało 8 posłów, 2 było przeciw, żaden nie wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie sekretarzu. Zatem opinia przeszła. Bardzo się cieszę, bo to byłoby rzeczywiście czymś – powiedziałabym – niewłaściwym, gdyby Komisja w tej sprawie nie zabrała głosu.

Przechodzimy zatem do trzeciego punktu naszych dzisiejszych obrad. Jest to punkt obejmujący zmiany w składzie prezydium Komisji. Tak, głosujemy, tylko właśnie tutaj muszę znaleźć… Gdzie to mam? Żeby już wszystko było formalnie powiedziane jak trzeba.

Padł wniosek. Czyli przystąpiliśmy już do rozpatrzenia wniosku posła Wojciecha Zubowskiego o zmianę w składzie prezydium Komisji poprzez odwołanie posła Ryszarda Galli z funkcji zastępcy przewodniczącej Komisji.

Czy ktoś chce zabrać głos w tej sprawie przed rozpoczęciem głosowania? Nie słyszę.

Przystępujemy zatem do głosowania. Kto jest za wnioskiem pana posła Zubowskiego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Nikt się nie wstrzymał.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Podam wynik.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak. Bardzo proszę.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Za głosowało 2 posłów, 8 było przeciw, żaden nie wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Stwierdzam, że wniosek posła Zubowskiego nie został przyjęty.

Zatem, panie przewodniczący, zapraszam znowu tutaj, do prezydium.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jak najbardziej. Cieszę się z takiego wyniku. Deklaruję w dalszym ciągu chęć współpracy. Dzisiaj miałem troszeczkę inną mowę przygotowaną, bo byłem przekonany, że zostanę odwołany z prezydium Komisji. Myślę jednak, szanowni państwo, że zostawię to w archiwum, bo przyda się.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Właśnie żeby się nie przydało, ale dziękujemy bardzo, a dla prezydium to jest ważne, że będzie więcej osób, które chcą pracować w prezydium, co jest też bardzo potrzebne.

Przechodzimy teraz do kolejnego punktu naszej dzisiejszej agendy. Jest to rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat funkcjonowania rejestru gmin, na których obszarze są używane nazwy w języku mniejszości. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Rudlicki:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli chodzi o rejestr gmin, na terenie których używane są nazwy miejscowości w językach mniejszości, zagadnienie uregulowane jest w art. 12 i 13 ustawy o mniejszościach. W chwili obecnej w prowadzonym na podstawie art. 12 rejestrze znajdują się 63 gminy i 1315 miejscowości.

Stosownie do postanowień ustawy w rejestrze tym może znaleźć się gmina bądź miejscowość leżąca na jej terenie, w której spośród zamieszkujących ją mieszkańców więcej niż 20% stanowią członkowie mniejszości lub na terenie której przeprowadzono konsultacje, w których wyniku ponad 50% osób biorących udział w konsultacjach opowiedziało się za używaniem takiej nazwy.

Nazwa może być używana w języku mniejszości w sposób prawidłowy językowo i gramatycznie zapisany. Co niezwykle istotne, nie może być to nazwa nadana w latach 1933–1945 przez władze III Rzeszy lub Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W przypadku uruchomienia procedury wpisania do rejestru właściwa rada gminy podejmuje uchwałę. Stosowny wniosek za pośrednictwem wojewody składa do ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Minister taki wniosek kieruje do zaopiniowania przez Komisję Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Opinią wydaną przez ten organ minister jest w tym sensie związany, że nie może wpisać do rejestru nazwy miejscowości negatywnie zaopiniowanej przez komisję. Rola komisji wydaje się niezwykle istotna w tym procesie. Szczególnie ostatnio komisja wychwyciła pewne nieścisłości w proponowanych nazwach. Dotyczy to zarówno gramatyki języka, w którym miałaby być używana druga, dodatkowa nazwa, jak również komisji zdarzyło się wychwycić przypadek, w którym w uchwale rady gminy jest zaproponowana nazwa nadana przez władze hitlerowskie w latach wskazanych przez ustawodawcę, czyli pomiędzy 1933 a 1945 r.

W ostatnim okresie mieliśmy ponadstandardową kontrolę Najwyższej Izby Kontroli. Standardową kontrolą nazywam doroczną kontrolę wykonania budżetu. Natomiast mieliśmy jeszcze dwie dodatkowe, dedykowane, tematyczne kontrole, z których jedna

dotyczyła wprost współpracy z mniejszościami. W toku tego postępowania NIK wykryła w zakresie rejestru uchybienia po stronie ministerstwa, po stronie departamentu. Przede wszystkim NIK ustaliła, że zarówno rejestr prowadzony na podstawie art. 12, czyli ten, który jest głównym czy wyłącznym przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, jak i bratni rejestr, którego podstawą jest art. 9 tej samej ustawy, a chodzi o rejestr gmin, w których używa się języka pomocniczego, prowadzone są w sposób niekompletny. Nie zawierają one wszystkich danych wymaganych przepisami prawa, w szczególności rozporządzeń wydanych na podstawie ustawy. Najwyższa Izba Kontroli ustaliła również brak rychliwości prowadzonych postępowań.

W okresie objętym kontrolą czy w okresie, którego dotyczyły ustalenia kontroli, dziewięć gmin występowało z wnioskami. Niezależnie od aspektu proceduralnego, formalnoprawnego, który omówiłem, wpisanie do rejestru gmin… Oczywiście wracam teraz do rejestru nazw miejscowości i do art. 12. Skutkiem wpisania do tego rejestru jest możliwość użytkowania przy drogach tablic dwujęzycznych, jak i powstający po stronie ministra obowiązek zrefundowania wydatków jednostki samorządu terytorialnego na wymianę tych tablic. Do wniosku załącza się preliminarz szacowanych wydatków. W okresie objętym kontrolą jeden z tych wniosków zawierał szacunek wydatków obejmujący kilkukrotny budżet planowany na te cele. Czyli okazało się, że dodatkową przeszkodą, trudnością są również środki finansowe. Oczywiście faktyczny wydatek ustalany jest po wpisaniu do rejestru, po uzgodnieniu poprawionego, zweryfikowanego, zaktualizowanego – ten ostatni wyraz jest najtrafniejszy w tym przypadku – kosztorysu przedsięwzięcia, a potem jest wykonanie faktury i rozliczenie.

Jeśli chodzi o zarzuty NIK skierowane do kierowanego przeze mnie departamentu, prawdą jest, że w ostatnich latach mieliśmy znaczący niedobór kadrowy. Prawdą jest również, że jednym z tych tematów, które traktowane były jako mniej pilne, były sprawy rejestrów. Jeśli chodzi o niedobory kadrowe, to na szczęście dzisiaj mogę mówić o tym w czasie przeszłym. Zespół nam się powiększył, a Wydział Mniejszości Narodowych i Etnicznych szczególnie. W związku z tym po pierwsze – tak jak sugerowała NIK – jeden z naszych kolegów wprost ma dedykowane zadanie związane z prowadzeniem rejestru. Nie ma nigdy sytuacji idealnych. Aktualnie ze względu na sytuację epidemiczną i to już niestety po raz drugi mamy go niestety wyłączonego z możliwości pracy, ale mimo wszystko miejmy nadzieję, że jest to stan przejściowy. Na dzień dzisiejszy usunięte zostały pewne braki. Słuszne były zarzuty NIK dotyczące niekompletności obu rejestrów – i tego z art. 9, i tego z art. 12. Na stronie internetowej znajdują się rejestry, które zawierają wszystkie wymagane przepisami prawa dane.

Natomiast jeśli chodzi o procedowanie poszczególnych wniosków, to ludzkie możliwości przerobowe w połączeniu z możliwościami finansowymi… W tym roku nie ma żadnych możliwości, bo mamy oczywiście 13 grudnia i możliwość zaciągania zobowiązania pod tegoroczny budżet jest niewykonalna. Natomiast jeśli chodzi o możliwości finansowe i zaplanowane środki, to mogą być elementem spowalniającym dalsze działania.

To chyba tyle, co chciałbym powiedzieć na wstępie. Samokrytykę złożyłem, a jeżeli mogę służyć jakimiś odpowiedziami – to bardzo chętnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Proponuję, ponieważ mamy też materiał przygotowany przez profesora Nijakowskiego, a dotyczący tej kwestii, żebyśmy może wysłuchali przed dyskusją pana profesora, który mógłby nam to naświetlić z troszkę innej perspektywy. Bardzo proszę, a potem zrobimy łączną dyskusję.

Stały doradca Komisji Lech Nijakowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo krótkie wprowadzenie do dyskusji. Nie będę powtarzał tego, co pan powiedział. Zresztą liczyłem na najbardziej aktualne informacje. To jest problem w ogóle obywatela, jak może korzystać z rejestrów. Chodzi o dane, które może podawać. W tym momencie mamy już jednak najbardziej aktualne informacje, więc w ogóle do tych spraw nie będę się odnosił.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na to, o czym się często zapomina, że ustawa o mniejszościach, która jest dla naszej Komisji takim podstawowym aktem prawnym, łączy bardzo różne logiki, wynikające z różnych konwencji Rady Europy. Z jednej strony chodzi o ochronę mniejszości narodowych i etnicznych, a to jest wyraźne i najczęściej przykuwa uwagę komentatorów, ale przecież chodzi także o Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych, gdzie idzie o ochronę języków zagrożonych, co także jest obecne w tej ustawie. Zresztą w Polsce nie ma żadnej innej ustawy, która by na przykład zagwarantowała jakieś formy wsparcia dialektów czy etnolektów. Czegoś takiego po prostu nie ma. To jest więc ważne, że nie tylko pewne prawa językowe, które budziły największe kontrowersje, zostały wprowadzone tą ustawą. Ona funkcjonuje już wiele lat – przypomnijmy, że to 2005 r. Również kontekst prawny jest dość ubogi z punktu widzenia tego, jak w Polsce chroni się na przykład języki.

Jeśli chodzi o tytuł naszej dyskusji i tego materiału, oczywiście to jest tylko wybór pewnej najbardziej znaczącej, także kontrowersyjnej sprawy. W ustawie mowa jest przecież także o obiektach fizjograficznych czy o ulicach, które także budzą emocje, zwłaszcza u mieszkańców określonych miejscowości. Skupiamy się tutaj jednak na miejscowościach. Cały kontekst pan dyrektor przedstawił. Jak państwo widzą, to jest także kwestia odnoszenia się do II wojny światowej i tego, co było po niej. To nie są puste sprawy. Wszystkie badania socjologiczne potwierdzają, że dla Polaków II wojna światowa cały czas stanowi główny punkt odniesienia.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące podwójnych nazw miejscowości, bez wątpienia w 2015 r., czyli dziesięć lat po wejściu w życie ustawy, było widać, że dalej pewne kontrowersje zgłaszano. Widać to w badaniach Centrum Badania Opinii Społecznej, gdzie na przykład 1/3 badanych, a dokładnie 32%, była zdania, że obywatele należący do mniejszości powinni mieć możliwość umieszczania tablic z nazwami miejscowości we własnym języku lub obok tablic z nazwami polskimi – tam, gdzie mieszkają. To pokazuje, że to nie jest bezdyskusyjne prawo. Oczywiście w tym badaniu z 2015 r. widać wyraźnie, że tutaj jest ograniczone zaufanie do różnych mniejszości. Sporo lat minęło, jeżeli chodzi o wyniki, ale nie zmieniło się aż tak znacząco. Z tego badania CBOS też wyraźnie wynika, że…

Różne badania CBOS zresztą pokazują, że osoby znające kogoś należącego do mniejszości lub same się zaliczające do mniejszości częściej niż pozostali respondenci zgadzają się na przyznanie mniejszościom narodowym i etnicznym różnych praw, w tym również prawa do podwójnych nazw. Przy czym pamiętajmy, co raz jeszcze powtórzę, że nie chodzi tylko o podwójne nazwy miejscowości, które oczywiście były także przedmiotem niszczenia. Tablice informacyjne na przykład zamalowywano, więc dewastacja też pokazuje, że tego typu nazwy budzą określone emocje. Chodziło także o inne obiekty i informacje, gdzie rzeczywiście uruchamiane emocje były i są bardzo spore. Krótko mówiąc, dotykamy tu kwestii nerwu życia społecznego. Nie chodzi o odległą przeszłość i jej interpretacje, ale chodzi o cały czas żywe elementy tożsamości narodowej. Zarówno mniejszość narodowa, jak i większość polska bardzo często są w sporze dotyczącym interpretacji historii – i o tym trzeba pamiętać.

Mógłbym o tym mówić więcej. Chcę zwrócić uwagę, że to nie są tylko sprawy marginalne, dotyczące jakichś tam elementów kultury, które ta ustawa pozwala kultywować. To jest naprawdę rdzenny element samej kultury i tego, jak z jednej strony mniejszości kultywują pamięć lokalną i ogólnopolską, a z drugiej strony jak większość polska ustosunkowuje się do mniejszości i do jej dziedzictwa oraz do jej innej interpretacji historii. Z tego punktu widzenia wszelkie badania społeczne pokazują, że do dzisiaj te kwestie budzą największe emocje, obok takich kwestii jak na przykład prawa polityczne, czyli zwolnienie z pięcioprocentowego progu wyborczego. To właśnie dwujęzyczne nazwy są tym elementem kontrowersyjnym, który budzi najbardziej gorącą reakcję większości polskiej – nie tylko w miejscach zamieszkania mniejszości, ale i w całej Polsce.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie profesorze.

Pan dyrektor w tym momencie chciałby zabrać głos. Tak? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, najpierw coś wyjaśnię, sprowokowany i podżegany przez kolegę, ale całkowicie przez pana profesora, który mówił o aktualnych i rzetelnych naszych informacjach. Nie śmiałbym powiedzieć w kontekście mniejszości, że dopuściłem się czeskiego błędu – chodzi o 1250 miejscowości. Chciałem przeprosić za błąd w liczbie. Jest 1250 miejscowości wpisanych do rejestru.

Dziękuję i przepraszam.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan przewodniczący Galla. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, oczywiście pan profesor Nijakowski też mnie troszeczkę sprowokował, mówiąc o kwestiach związanych z dewastacją, jak też z takim, krótko mówiąc, konfliktem mniejszość–większość.

Jeśli chodzi o tablice, to mogę państwa poinformować, że rzeczywiście w początkowym okresie dewastacje miały dosyć istotne znaczenie. Nie ukrywam jednak, że w wyniku – powiedziałbym – ciągłej naprawy, ale też i przeprowadzenia pozytywnej promocji tych miejscowości, które właśnie mają podwójne nazwy, mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że to raczej przechodzi do historii. Co prawda są jeszcze takie incydenty, że gdzieś tam tablica jest dewastowana, m.in. w gminie, gdzie mieszkam, bo zawsze przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim mi to wytyka. Bywa, że tam jeszcze ktoś odważy się te tablice ruszać, ale wiem, że w większości one wpisały się już na trwałe w krajobraz. Nie ukrywam, że także… Powiem inaczej. Mieszkańcy bardzo sobie to cenią, ponieważ jest to też pewien element promocji tych miejscowości, więc to jest na pewno pozytywne.

No i druga rzecz, którą poruszył też pan profesor, czyli próg pięcioprocentowy. Muszę powiedzieć, że ten temat przez całe lata był podejmowany, ale nigdy aż tak, żeby podejmować działania, aby gdzieś ten próg likwidować. Z przykrością muszę powiedzieć, że ostatnio ten temat nabiera znowu mocnego odcienia w dyskusji. Niektórzy posłowie nawet wręcz mówią, że zrobią wszystko, żeby ten próg został zniesiony. Powiedziałbym, że to ulga w ramach progu ogólnokrajowego.

Myślę, że warto się nad tym zastanowić, szczególnie jeśli mówimy tutaj o naszym środowisku i tych członkach Komisji, którzy w niej pracują. To jest jednak przywilej, ale chciałbym tutaj podać przykłady. Myślę, że kolega Czykwin mnie wesprze w tej wypowiedzi. Wierzcie mi państwo, że przywileje, które są na terenie Węgier czy w Rumunii… Zawsze mówimy, że to oni powinni od nas się uczyć, ale powiedziałbym, że tam są naprawdę przywileje i miejsce przedstawicieli mniejszości w parlamencie jest wpisane na trwałe. A tutaj, jak by nie było, mamy ten jeden marny mandat, który jeszcze jest w stanie wywalczyć mniejszość niemiecka w województwie opolskim, i też to jest jeszcze – powiedziałbym – kością niezgody. Nie chciałbym tego.

Kończąc, chciałbym tutaj panu dyrektorowi Rudlickiemu podziękować, bo rzeczywiście w ostatnim okresie miałem bardzo dużo interwencji telefonicznych i osobistych w biurze poselskim. Mówiono o tym, że jest pewne opóźnienie w realizacji zapisów związanych z prowadzeniem rejestru podwójnych nazw. Cieszę się bardzo, że deficyt kadrowy został w tej chwili w jakiś sposób uzupełniony i że ta praca już będzie odbywała się na bieżąco, więc nie będziemy mieli takich sytuacji, że gdzieś tam będą jakieś zaległości.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, rzeczywiście w uzupełnieniu i z podziękowaniem dla pana dyrektora i pana profesora za informacje… Możliwości wpisane do ustawy nie są przez mniejszości, z wyjątkiem mniejszości niemieckiej, tak za bardzo wykorzystywane. Jest inna przyczyna, ale naszym zadaniem było stworzenie tej możliwości, że społeczność lokalna miała taką możliwość. W odniesieniu do mniejszości białoruskiej powiem, że w gminie, gdzie 80% mieszkańców deklaruje przynależność do tej mniejszości, nie ma woli wśród radnych, żeby na przykład z tego uprawnienia skorzystać. To jest jakby problem właśnie tych społeczności. Najczęściej jest to spowodowane obawami właśnie.

Podzielam też opinię pana Galli, że ta kwestia jakby w pozytywnym kierunku się zmienia. Uważam, że nawet wśród tych społeczności, które z dystansem i z obawy nie chcą z tego korzystać, będzie się to zmieniało, bo właśnie jest wyraźna tendencja do tego, że zróżnicowanie narodowe czy wyznaniowe, jak to ma miejsce jeszcze w przypadku Podlasia, staje się atutem. Gminy to dostrzegają. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że w lokalnych grupach działania jest na przykład grupa, która nosi nazwę Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Szlak Tatarski. Do dwóch miejscowości, które zamieszkują Tatarzy i gdzie są meczety, z całej Polski oni… Teraz jest stan pandemii, który to przerwał, ale mieliśmy ogromny napływ turystów. To jest już jakby hasło znane. Podobnie zaczyna być traktowane zróżnicowanie odnoszące się do terenów zamieszkałych przez ludność prawosławną. Cerkwie i kultura prawosławna z jej odmiennością, architekturą, ikoną, śpiewem itd. stają się dla tych miejscowości korzystne, co zaczynają widzieć, więc będzie się to zmieniało w pozytywną stronę. Oczywiście edukacja jest potrzebna.

Jeszcze dwa zdania o próbach ewentualnej zmiany czy zlikwidowania przywileju. Tak to nazwijmy. Mówię o zwalnianiu komitetów wyborczych mniejszości narodowych z wymaganego progu pięcioprocentowego. Kiedy pracowaliśmy nad ustawą, też były takie zastrzeżenia, ale wtedy w szacunkach i w wypowiedziach, nawet środowisk naukowych, było widać, że mniejszości narodowych i etnicznych mamy w Polsce znacznie więcej, niż się okazało przy spisach. Nie wiemy, jaki w tym roku mamy wynik, ale w ostatnim spisie te mniejszości, które są w ustawie… Teraz już zastrzegam, że o śląskiej nie mówimy, tylko o tych właśnie. To jest chyba 1,3% wszystkich obywateli. Jeżeli wprowadzimy dla tych organizacji pięcioprocentowy próg, to znaczy, że z założenia będziemy chcieli pozbawić je jakiejkolwiek możliwości udogodnienia.

Rzeczywiście, pani przewodnicząca, pan Galla wywołał może mój wniosek. Rozumiem, że teraz jest okres pandemiczny, ale w przeszłych kadencjach mieliśmy jako Komisja kontakty z parlamentami innych krajów, m.in. z Węgrami i węgierskim parlamentem. Znam jednak bliżej sytuację parlamentu rumuńskiego. Tam jest rzeczywiście zapisane, że niezależnie od wielkości otrzymanych głosów każda mniejszość istniejąca w Rumunii, w tym także polska, ma zapewnione przedstawicielstwo w parlamencie i to ona wybiera swojego przedstawiciela. On też nie spełnia tych kryteriów, inaczej niż u nas, bo przecież każdy startujący z komitetu mniejszości narodowych musi ten mandat zdobyć w swoim okręgu, a tam tak nie jest. Licząc na to, że pandemia będzie ustępowała, może byśmy podjęli próbę kontaktów i współpracy. Proponowałbym może z parlamentem rumuńskim, bo były kiedyś takie plany i oni wstępnie byli zainteresowani, ale to jakby do planu pracy. Jak będziemy omawiali plan pracy na przyszły rok, to może do tego wrócimy.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Tak, rzeczywiście proszę to zgłosić do planu pracy, a kiedyś przy okazji porozmawiamy o szczegółach. Powiem szczerze, że nie wiem, jak mogłaby wyglądać współpraca międzynarodowa naszej Komisji z innymi parlamentami, ale rozumiem, że jest to wszystko do zrobienia. Na pewno jest to ciekawy wniosek.

Proszę państwa, o głos poprosił jeszcze pan prezes Kuprianowicz. Bardzo proszę.

Współprzewodniczący KWRiMNiE Grzegorz Kuprianowicz:

Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, myślę, że tu jest bardzo ważne, iż tematem, który znalazł się w kręgu uwagi Komisji, jest kwestia nazw dwujęzycznych, ponieważ akurat ta przestrzeń jest bardzo ważna dla funkcjonowania mniejszości, ich kultury i języka w przestrzeni publicznej. Przecież fakt pojawienia się nazw w języku mniejszości ma wymiar nie tylko praktyczny, ale także symboliczny. Pokazuje, że ten język i ta kultura są obecne w przestrzeni publicznej. Ma to znaczenie dla funkcjonowania mniejszości.

Warto zwrócić uwagę, że jednak w praktyce nie wszystkie mniejszości mogą korzystać z tych zapisów ustawy, które mówią o takiej możliwości, chociaż teoretycznie mogłyby z nich skorzystać. Wydaje się, że tutaj warto zwrócić uwagę na to, na co już zwracał uwagę pan profesor Lech Nijakowski. Aby korzystać z pewnych praw, potrzebna jest odpowiednia atmosfera społeczna. Chodzi tutaj nie tylko o to, jak już te nazwy fizycznie się pojawiają, ale także na poziomie działań mających na celu wprowadzenie tych nazw. Wydaje się, że tutaj ważnym elementem, na który trzeba byłoby zwrócić uwagę, powinna być edukacja. Chodzi o zwrócenie uwagi na to, że nazwy dwujęzyczne są elementem istotnym dla funkcjonowania mniejszości w społeczeństwie.

Byłbym ostrożny, używając słowa „przywileje". Raczej to jest realizacja prawa do funkcjonowania mniejszości w przestrzeni publicznej, do obecności języka i kultury, które są tradycyjnie obecne na danym terenie, w przestrzeni życia publicznego. Tablice dwujęzyczne pojawiające się przy miejscowościach są w tym znaczeniu bardzo istotne.

Myślę też, że warto zwrócić uwagę na znaczenie kulturowe tego zagadnienia, ponieważ pojawienie się nazw dwujęzycznych pozwala na to, aby nazwy w języku mniejszości, które często… Tam, gdzie te nazwy nie funkcjonują jako dwujęzyczne, często są zmarginalizowane i przestają funkcjonować także w kontaktach samych mieszkańców tych terenów. Natomiast gdy nazwa funkcjonuje jako dwujęzyczna, to powoduje, że ta nazwa dalej trwa. Czyli ten element dziedzictwa kulturowego tego terenu, nadal jest żywy.

Jeszcze raz chciałem podziękować za to, że Komisja pochyliła się nad tym problemem. Wyrażam też radość, że kwestie funkcjonowania rejestru w tej chwili już wychodzą na prostą. Serdeczne podziękowania też dla pana dyrektora Andrzeja Rudlickiego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie widzę już żadnych zgłoszeń, a nie było też pytań, więc nie oczekuję od pana dyrektora odpowiedzi, chyba żeby chciał coś jeszcze dodać… Jeśli nie, to bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Ponieważ to było nasze ostatnie posiedzenie w tym roku – chyba że coś niespodziewanego by się wydarzyło – w związku z tym chciałabym bardzo serdecznie wszystkim państwu życzyć bardzo dużo zdrowia, bo to jest najważniejsze, a także zdrowych, wesołych, pogodnych świąt i Nowego Roku. No i życzę nowej energii, z którą przystąpimy do dalszych zadań w przyszłym roku. Wszystkiego dobrego.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.